

TELEKOMUNIKACJA | Raport Instytutu Globalizacji

Nadmiar regulacji szkodzi rynkowi telefonii komórkowej

Rynek telefonii komórkowej w Polsce jest nadmiernie regulowany. Urząd Komunikacji Elektronicznej za bardzo w niego ingeruje – uważa Instytut Globalizacji.

Instytut Globalizacji w raporcie Interwencjonizm a konkurencyjność na polskim rynku telefonii komórkowej twierdzi, że nasz rynek mobilny jest jednym z najbardziej konkurencyjnych w Unii Europejskiej. Powołuje się przy tym na oceny Komisji Europejskiej.

– Konkurencyjność na rynku telefonii komórkowej w Polsce jest coraz większa. Paradoksalnie działania regulatora zmierzające rzekomo do poprawy konkurencyjności mogą utrudniać działania podmiotów funkcjonujących na tym rynku – stwierdzono w raporcie.

Według instytutu działania regulacyjne podejmowane przez Urząd Komunikacji Elektronicznej są nadgorliwe, a poziom ingerencji w rynek jest niedopuszczalnie wysoki.

– Kontrowersje budzi wiele decyzji regulatora, m.in. o bardzo wysokiej, niespotykanej w Europie, asymetrii płatności za kończenie połączeń głosowych w sieciach komórkowych (MTR) sięgającej nawet 141 proc. – twierdzą autorzy raportu.

Według Instytutu z tytułu asymetrycznych MTR nowy gracz, jakim jest P4, do 2014 roku uzyska do 3,5 mld zł. Trzech największych operatorów komórkowych, którzy także krytykują asymetrię stawek MTR, szacują, że P4 uzyska z tego tytułu do 1,5 mld zł.

Instytutowi nie podoba się, że w przetargach na częstotliwości faworyzowane były firmy jeszcze nieobecne na naszym rynku komórkowym. W raporcie postawiono tezę, że starały się o częstotliwości najpewniej w celach spekulacyjnych. Przypomnijmy, że w ostatnich latach rozdysponowano pięć bloków częstotliwości. Dwa zdobyło P4, które świadczy usługi, jeden Centernet (właśnie rozpoczął świadczenie usług), a pozostałe przypadły Aero2 i Mobyland.

– Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Aero2 samodzielnie nie będzie w stanie sprostać wymaganiom przetargowym (...) i wejdzie w spółkę z inną firmą celem wypełnienia zobowiązań przetargowych – stwierdzono w raporcie.

Instytut krytykuje wynikające z przepisów ochrony środowiska – a więc niemające nic wspólnego z działaniem UKE – bariery w inwestycjach telekomunikacyjnych. Za Krajową Izbą Gospodarczą Elektroniki i Telekomunikacji twierdzi, że budowa stacji bazowej trwa 4–5 tygodni, a przebięcie przez procesy związane z uzyskiwaniem pozwoleń oraz ewentualne protesty ekologów mogą zająć nawet 17 miesięcy. 78 proc. pozwoleń uzyskiwanych jest w okresie do sześciu miesięcy.

do 3,5 mld zł może do 2014 roku uzyskać P4 z tytułu asymetrycznych stawek MTR